

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

WOJ 3 ARNI



Nr 25/92, cena 3 zł
2-9 grudnia 1984 r.

Nakład ok. 20 tys. egz. Wydanie A 1
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

GRUDNIOWE NOCE Z 12 na 13 grudnia zaskoczonych rodaków budziły silniki militarnych bud, tupot żołnierskich buciorów, trzask wyłamywanych drzwi i płacz dzieci zostawianych na pastwę losu. Tak rozpoczęła się wojna Jaruzelskiego z narodem, ordynarny wojskwo-milicyjny zamach na tę odrobinę wolności, którąśmy sobie przez 16 miesięcy wywalczyli.

Wszyscy znamy fakty, o których nie wolno zapomnieć — dziesiątki tysięcy niewinnie uwięzionych, setki pobitych, bestialsko zamordowani górnicy ... W imię władzy ludowej, która poczuła się niepewnie na swych chwiejnych stófkach, w imię trwałości najlepszego ustroju, w imię bolszewizmu.

Wkrótce minie trzy lata od tej grudniowej nocy i czternaście od poprzedniej tragedii Gdańska, Gdyni i Szczecina. Rocznie chwały tych, co za nas wszystkich oddali życie i hańby tych, co wydawali zbrodnicze rozkazy.

Ani jedna z narodowych tragedii powojennego losu Polaków — ani rok 1956, ani 1970, ani też 1981 — nie była przypadkiem. Tych rozkazów — rozkazów strzelania do bezbronnej tłumu żaden z generałów nie wydał przypadkowo. Taki sposób załatwiania społecznych konfliktów jest zasadą i istotą władzy ludowej. Można by historycznie udowadniać tę prawdę — przez przypomnienie chociażby lat dwudziestych i trzydziestych w ZSRR, roku 1956 u nas i na Węgrzech, roku 68 u nas i w Czechosłowacji, roku 1970 i 1981 znowu u nas. To przecież nie przypadek — to niezbywalna reguła bolszewickich rządów. Senc jej władzy polega na upodleniu — a jeśli to niemożliwe — na zabijaniu. Zabijaniu skrytobójczym albo "oficjalnym" w zależności od warunków i potrzeb. Zasada jest prosta — albo społeczeństwa rządzone przez komunistów składać się będą z bezwonnego tłumu — albo leczeniwa rządzone przez komunistów składać się będą z bezwonnego tłumu — albo zwyczajnie pozabijamy tych, co poddać się nie chcą. Broni, kul, sposobów i wzorów zabijania "ci u nas dostatek". Jednych zastrzelimy na ulicy, innych zalcjemy w kopalni albo zaszczepimy przed fabryczną bramą, jeszcze innych trzeba będzie porwać, zadłżyć i utopić...

Jak długo jeszcze pozwolimy się zabijać, ile jeszcze przeżyjemy grudni, marców, październików? Ilu z nas przeżyje kolejną wojnę Bieruta, Gomułki, Jaruzelskiego ... Ostaną się na, bardziej ulegli, najslabsi, najbardziej upodleni ...? NIE! To tylko im może się tak wydawać. Nie ostaną się, gdy zabraknie im tego, co jest największym sensem naszego życia — godności, solidarności, ... To my — bici, więzieni, zabijani — przeniesiemy w przyszłe lata to, co nam najdroższe — prawdę, serce gorące i czoło podniesione. Bo narodowi temu droższ jest i będzie grób górników z "Wujka" czy ks. Popiełuszki niż spokój i ochłapy generałskiej normalizacji. Na grobach męczenników przysięgamy zemstę oprawcom i niezłomną wierność ideałom, za które umierali nasi poprzednicy z grudnia 1970 i 1981 r. M.T.

O SKUTECZNYM RAD SPOSOBIE

Polityka jest sztuką trudną. Naród bez przywódców, którzy tę sztukę opanowali, przegrywa swoje interesy i zmienia się w bezwolną masę. Polska, w swej wspaniałej i bohaterskiej historii, nie rzadko przegrywała tylko dlatego, że nie miała wybitnych polityków. W dotychczasowym działaniu Solidarności, jednym z największych sukcesów jest niewątpliwie to, że wyłonili się przywódcy. Niemal każde środowisko społeczne zna ludzi cieszących się charyzmatycznym autorytetem. Wybitni przywódcy w walce z komunistycznym panowaniem w Polsce istnieją i w skali kraju i w skali regionów, zakładów pracy. Dlaczego więc jest tak źle, skoro jest tak dobrze? Tekst niniejszy nie odpowie na te pytania. O sprawach tych trzeba po prostu rozmawiać, nie koncentrując się przy tym na narzekaniach z palcem wskazującym ku innemu.

Sukcesy polityczne, z grubsza rzecz ujmując, zależą od trzech następujących czynników: 1) od właściwego rozpoznania rzeczywistości; 2) od prawidłowego sformułowania celów działania; 3) od umiejętnego kierowania siłami, które trzeba zgromadzić w odpowiednim czasie i miejscu. W rozpoznaniu rzeczywistości bardziej istotne od wymiernych i przeliczalnych faktów, okazują się często zmienne nastroje społeczne, owe tak często lekceważone lub wykpiwane emocje. Masowy ruch, a zasadniczo tylko taka siła się liczy, nie powinien jednak dążyć się i spalać w spontanicznych odruchach zbiorowej improwizacji.

Z punktu widzenia racjonalizmu, za żalosną uznać należy postawę tych "realistów",

którzy pouczają, że nie trzeba zbyt wiele mówić o niepodległości Polski, bo w dającej się przewidzieć przyszłości jest to nieosiągalne. Przywódcy o takiej "realistycznej" orientacji powtarzają nam do znudzenia i oglupienia, że celem naszych działań jest porozumienie i pojednanie z komunistycznym namiestnictwem. Powinno być dla nas oczywiste, że dla tak sformułowanych celów nie da się skupić żadnych poważnych sił społecznych, bo zdecydowana większość ludzi zdaje już sobie sprawę, że nie można spodziewać się niczego dobrego po osiągnięciu kolejnego porozumienia z komunistami.

Jakież więc cele możemy sobie stawiać? Ujmując rzecz najzwyczajniej uważam, że celem naszego działania powinno być: 1) rozwijanie świadomości narodowej, 2) obrona najwyższych duchowych i materialnych interesów, 3) utrzymanie polskiej sprawy jako sprawy o międzynarodowym znaczeniu. Życie nasze toczy się w tragicznym trójkącie relacji: agresor - ofiara - świadkowie. Dotyczy to zarówno naszego losu indywidualnego, jak i zbiorowego. Schemat ten działa również w stosunkach międzynarodowych. Agresor tylko wtedy jest wszechwładny i może sobie poczynać bez żadnych ograniczeń, jeżeli ofiara zachowuje się po tulinie, a świadkowie biernie, ze strachu i najwykleszej głupoty. Od roku 1939 Polska jest ofiarą agresji. Aktualnym agresorem dla nas i dla wielu innych narodów jest Związek Radziecki. Musimy sobie w pełni uświadomić, że pierwszą naszą obroną jest krzyk zbiorowego protestu. Nasz krzyk, niezależnie od dawnej czy aktualnej nawet postawy świadków, doprowadzi do tego, że staną oni w naszej i własnej zresztą obronie. Ofiara stawiająca opór, przy poparciu świadków choćby tylko moralnym, przestaje być bezbronna. Stan taki osiągnęliśmy dzięki Solidarności. Agresor ciągle silny, nie jest już wszechmocny. Ciągłe jeszcze możemy mało, ale co najmniej powinniśmy krzyczeć. Ten krzyk wyrażający się w konspiracyjnym oporze, w strajkach i manifestacjach ulicznych przy każdym ataku na naszych przywódców, przy każdej kolejnej próbie spychania nas w nędzę jest naszym obowiązkiem i orężem.

Stefan

ZA CO CIERPIĄ? Amnestia nie objęła wielu więźniów politycznych, m.in. górników z Lubina - działaczy Tajnych Komisji Zakładowych, skazanych z art. 136 KK, to jest "o spowodowanie eksplozji mogącej narazić zdrowie i życie ludzi". A przecież nie organizowali oni nigdy zamachów na życie i zdrowie ludzi. Jeśli rzeczywiście zamachnęli się na mienie oprawców i ich kompanów, to w rozpaczyliwym proteście przeciwko zastrzeleniu kolegów i innych niewinnych ludzi podczas manifestacji 31 sierpnia 1982 roku.

Amnestia zmniejszyła im wyroki o połowę i część z nich opuściła już więzienne mury. Ze względu na zdrowie wcześniej został zwolniony Zygmunt Burhardt odsiadujący wyrok w Warszawie. Znajduje się on pod stałą opieką neurologa. Jego stan jest wynikiem pobicia i urazów doznanych podczas śledztwa. W więzieniu nabawił się także gruźlicy. W ZK w Strzelinie przebywają jeszcze: Zbigniew Korczowski, Mirosław Młodecki i Stanisław Zabielski. Klawisz "uprzyjemniają" im pobyt. Ostatnio przeniesieni zostali do specjalnego, nie ogrzewanego pawilonu. Wszyscy chorują, twarze mają opuchnięte i sine (czy tylko z zimna?).

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. Jak pomóc, jak wyrwać z za krat tych i innych więźniów sumienia? Nie wiemy. Wszyscy szukamy sposobów. Mówmy o nich. Pamiętajmy.

Redakcja

W ZAKŁADACH PRACY PILMET - zakład we Wrocławiu, produkuje opryskiwacze i inne maszyny oraz podzespoły dla maszyn rolniczych, rozbudowany dział produkcji specjalnej (dla wojska). Ok. 1500 zatrudnionych. Obecna dyrekcja nie dba ani o zakład, ani o załogę. Plany produkcyjne od szeregu miesięcy nie są realizowane. Brak pieniędzy nawet na wypłaty. Mierniki wzrostu produkcji co rusz są zmieniane. Raz liczy się produkcję netto, potem sprzedaną w cenach fakturowych - jak wygodniej. Zysk nie wystarcza na pokrycie podstawowych odpisów. Chociaż w normalne dni tygodnia organizacja pracy pod psem, zmusza się robotników do pracy w wolne soboty i niedziele. Zarobki pracowników akordowych średnio 18 tys., niektórzy nawet po 40 tys., oczywiście z nadgodzinami i pracą w dni wolne. Stan bhp zły. Rosnąca wypadkowość, ostatnio miał miejsce wypadek śmiertelny. W Partii ok. 10%, w neo zz 15% załogi, - głównie umysłowi, emeryci, niewielu robotników akordowych. "Związkowcy" zagarnęli 500 tys. zł z funduszu "Solidarności". Przewodniczący neo zz - pijak. Aktywnych kolaborantów ok. 30-tu, na ogół znani.

Typowe szykany pracowników popierających "Solidarność": internowania, aresztowania, przesłuchiwanie, rewizje w pracy i w domach, zmuszanie do odejścia z zakładu, potrącanie premii, 13-ki, wstrzymywanie przeszerzowań (wg ewidencji prowadzonej przez TKZ ok. 200 przypadków szykan i represji). TKZ "Solidarności" działa od lutego 1982 r. bez wpadek, wydaje gazetkę pt. "Iskra Wolności", prowadzi kolportaż gazetek i biuletynów oraz wypoczywalnię wydawnictw niezależnych, utrzymuje kontakty z RKS-em i Radą SW. Ale warunki konspiracji stają się coraz trudniejsze. Kręgi działaczy nie poszerzają się (w obawie przed wpadkami, ale też z braku zaangażowania). Składki płaci ok. 20% załogi, wpływy bz., co wobec inflacji oznacza regres. Nastroje załogi wrogie dyrekcji - od 13.12.81 nie powstał samorząd, mimo okresów silnej presji w tym kierunku - lecz ogólnie przeważa apatia i prywatność. Trudno przewidzieć reakcję załogi na zapowiedziane przez Urbana podwyżki cen.

(inf. przekazane przez członka TKZ-tu zakładu)

11 LISTOPADA 1984

- 3 -

1. W BIELAWIE w kościele Najśw. Marii Panny odbyły się uroczystości religijne poświęcone 66 rocznicy odzyskania niepodległości oraz 4 rocznicy rejestracji NSZZ "Solidarność". Przybyła na nie grupa działaczy społeczno-politycznych z Dolnego Śl., m.in.: wiceprzew. Zarządu Regionu "Solidarność" - Jan Winnik, wiceprzew. Oddziału "Solidarność" w Wałbrzychu - Mieczysław Tarnowski, prezes Wrocław. Oddz. rozwiązanego Związku Lit. Polskich - Lothar Herbst, działacz KPN - Tadeusz Jandziszak. O godz. 14 odtworzono cykl kazań ks. Popieluszki, o 15 rozpoczęła się msza św. Celebrans - ks. Zbigniew powiedział jakim rocznicom poświęcona jest msza, podał nazwiska i funkcje obecnych działaczy. Następnie M. Tarnowski przypomniał historyczny rys polskich dążeń niepodległościowych i "Solidarność" uznał za kontynuację tych dążeń. Homilię wygłosił ks. Andrzej z Wrocławia. Przypomniał on postać Lichtenberga - bohaterskiego niemieckiego księdza, który oddał swe życie w obronie prawa do życia (ks. Lichtenberg w czasach hitlerowskich publicznie przeciwstawiał się eutanazji osób chorych umysłowo i kalekich, wziął też w obronę Żydów; skazany na śmierć otrzymał propozycję aktu fałszy o ile zaniecha wygłaszania kazań do końca wojny. Odmówił motywując obowiązkiem głoszenia prawdy. Wyrok wykonano. Pogrzeb ks. Lichtenberga był niezwykłą, jak na owe czasy, manifestacją.). Ks. Andrzej omówił następnie działalność ks. Popieluszki wskazując na wiele elementów wspólnych z ks. Lichtenbergiem, mówił o prawdzie, godności ludzkiej i o konieczności walki ze złem w życiu społecznym i politycznym. Homilia wywarła duże wrażenie na obecnych Bielawianach. W dalszej części mszy zebrani wysłuchali odtworzone z taśmy przemówienia L. Wałęsy i A. Szczepkowskiego wygłoszone nad trumną ks. Popieluszki, odśpiewano też szereg pieśni patriotycznych.

Po mszy, na spotkaniu przybyłych 18-tu działaczy podpisali oni oświadczenie, w którym żądają uwolnienia więźniów politycznych oraz postulują "odzyskanie pełnej niepodległości państwowej" i "oparcie wewnętrznego ustroju politycznego o suwerenną decyzję społeczeństwa polskiego wyrażoną w wolnych i w pełni demokratycznych wyborach".

2. W KRAKOWIE w Katedrze na Wawelu odbyła się msza w intencji Ojczyzny. Kaznodzieja powiedział, że niepodległość utraciliśmy i poprzez głoszenie i propagowanie prawdy musimy się o nią upominać. Po mszy św. uformował się pochód (ok. 5 tys), który nie nękany przez MO przeszedł pod pomnik Grunwaldzki i grób Nieznanego Żołnierza. Po odśpiewaniu patriotycznych pieśni ludzie w spokoju rozeszli się. Po raz pierwszy od wprowadzenia stanu wojennego milicja krakowska nie rozpędzała manifestantów. (Gimf.wł.)

PRZECIW PRZEMOCY Powstają kolejne Komitety Obywatelskie w obronie praworządności. Komitet krakowski wydał odezwę do społeczeństwa Małopolski. Czytamy w niej: "... Celem inicjatorów Obywatelskiej Akcji w Obronie Praw Człowieka - Przeciw Przemocy jest:

- zbieranie i publikowanie danych o bezprawnej przemocy i prześladowaniach ze strony przedstawicieli władzy na obywatelach,
- udzielanie wszelkiej pomocy ofiarom tych prześladowań, w szczególności pomocy prawnej, lekarskiej i finansowej.

Dlatego prosimy wszystkich, którzy ulegli tego rodzaju prześladowaniom i aktom przemocy lub posiadają informacje o prześladowaniach, o przekazywanie na adresy inicjatorów akcji wiadomości na ten temat. Wzywamy wszystkich, zarówno społeczeństwo jak i przedstawicieli władz do poparcia naszych żądań:

- kontroli społecznej nad działalnością organów bezpieczeństwa, milicji i prokuratury, poprzez m.in. dopuszczenie obrońców i przedstawicieli krajowych i zagranicznych środków przekazu do postępowania śledczego i informacji o śledztwie - od chwili jego wszczęcia,
- o poszanowanie niezawisłości sądów, m.in. poprzez przywrócenie zwolnionych z powodów politycznych sędziów po 13.12.1981 r. do służby,
- zaprzestania blokowania inicjatyw obywatelskich zmierzających do przywrócenia Patronatu nad więźniami,
- pełnej i bezwarunkowej amnestii dla osób działających z pobudek politycznych i obywatelskich, a w szczególności dla osób pozostających ciągle jeszcze w więzieniach i aresztach,
- ustanowienie odrębnego statusu więźnia politycznego wg. projektu społecznej komisji adwokatury polskiej,
- pełnego poszanowania ratyfikowanych przez władze PRL międzynarodowych umów i konwencji dotyczących praw człowieka i obywatela m.in. poprzez niezwłoczne doprowadzenie do zgodności prawa krajowego z tymi zobowiązaniami międzynarodowymi.

Jesteśmy głęboko przekonani, że podpisując powyższy apel spełniamy nasz ludzki i obywatelski obowiązek.

Wzywamy wszystkich, którzy są przeciwni przemocy i bezprawiu, a za poszanowaniem praw ludzkich i obywatelskich, do przyłączenia się do naszej akcji poprzez złożenie swych podpisów pod powyższym apelem.

Kraków, dnia 7.XI.1984. Podpisali: Marek Bik, Kraków, Felicjanek 10/12; Lech Ryszard (m.in.) Bocian, Kraków, Łużycka 53/157; Mieczysław Gil, N.Huta, os. Tysiąclecia 10/8; Stanisław Handzlik, N.Huta, os. Bohaterów Września 35/62.

-4-

Slaw Huget, Kraków, Szymanowskiego 4/6; Andrzej Izdebski, Kraków, Dobrowolskiego 2/81; Anna i Bogdan Kilch, Kraków, Tartowska 19; Maria Koczur, Stanisław Dolny nr 346; Wymunt Lenyk, Kraków, Zakątek 7/16; Przemysław Markiewicz, Katowice, Widłaków23; Adam Słupek, N.Huta, os. Na Wzgórzach 43/42; Witold Toś, N.Huta, os. Tysiąclecia 62/7.

RAWO DO ODMOWY Nasila się akcja zmuszania pracowników, szczególnie tych zatrudnionych na kierowniczych stanowiskach lub w średnim niższym dozorze w produkcji, do wstępowania do rządowych związków zawodowych. Akcja ta, w której uczestniczą dyrektorzy i kierownicy wyższych szczebli rozwija się, pod laskawymi skrzydłami PZPR, w prawie wszystkich zakładach pracy. A przecież jest to akcja bezprawna. Ustawa z dnia 8.10.1982 o związkach zawodowych (Dz.U. nr 32 p.216) w art.4 stanowi: "Przynależność do związku zawodowego jest dobrowolna. Nikt nie może ponosić ujemnych następstw z powodu przynależności do związku lub pozostawania poza związkiem. Koniec cytatu. Tak więc nikt nie może być obiektem szykan z tytułu odmowy przynależności do związków zawodowych.

Każdy, kto groźbą bezprawna zmusza pracownika do podpisania deklaracji o wstąpieniu do związków zawodowych, popełnia przestępstwo ścigane z art.167 par.1 KK. Ściganie odbywa się na wniosek pokrzywdzonego. Zalecam więc wszystkim, którzy są obiektem groźb i szantazu ze strony swoich zwierzchników by składali doniesienia do prokuratury na szantazystów. Jest to droga prawna i legalna. Więcej odwagi współobywatele! Julian Apostata

GŁOSY I ODGŁOSY xxx 23.XI.br. DTV poinformował, że za kadencji Reagana w USA dostatków. Skoro ubożenie społeczeństwa stanowi gwarancję sukcesu wyborczego, możemy oczekiwać, że w zbliżających się (choć stale oddalanych) "wyborach" gen. Jaruzelski osiągnie 100% głosów.

xxx 22.XI.br. do prywatnego mieszkania przy ul. Czarnoleskiej we Wrocławiu gdzie było spotkanie z aktorami warszawskich teatrów, wtargnęła SB-cja. Z fleszami. Niezorientowani goście sądzą, że to dalszy ciąg programu - aktorzy recytowali fragmenty sztuki o czeskiej ubecji. A to już nie była czeska sztuka lecz polska rzeczywistość. Najpierw zabrano wszystkim dowody, następnie w asyście ZOMO powożono ludzi do suk i na Komendę, na przesłuchania. Po kilkunastu godzinach większość wypuszczono, po 48 wszystkich. Zwinięto ok.130 osób, przechodniów kręcących się po okolicy również. Sztuka dla sztuki? Nie - dla strachu.

xxx "Jeśli władzy nie chce się czy też nie może obalić, władza zawsze zwycięży. Zwłaszcza totalitarna. Toteż wszystkie działania wyłącznie "społeczne" nie są w istocie (choćby nie wiem jak były szlachetne i potrzebne) walką z komunizmem, lecz staraniem bardziej znośnego życia w komunizmie. Komunizm zaś nie obali się nigdy, jeśli nie zacznie się wierzyć, iż jest to w ogóle możliwe." "Niepodległość", lipiec-sierpień 1984, str.36.

OGŁOSZENIA 1. Agencja Wydawnicza SW wydała ostatnio: "Widziane z podziemia", Józef Ziuk, cena 80 zł; "Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów", przedruk za wydaniem londyńskim z 1948 r., cena 1800 zł; "Monte Cassino", przedruk za wydaniem londyńskim z 1944 r., cena 320 zł; "Internowanie", Maria Matjanowska, cena 120 zł. Przepraszamy za wysokie ceny, zwłaszcza "Zbrodni katyńskiej...", ale w naszych warunkach współmiernie wysokie są też koszty wydawania.

2. Powstała Agencja Fonograficzna SW "Solton". Aktualnie rozprowadza ona nagrania kasetowe paryskiego wydawnictwa "Kontakt". "Rok 1920", 17 września 1939 rok, "Donosy" Sławomir Jurozek (czyta Autor). W przygotowaniu piosenki Jacka Kaczmarskiego w nowej aranżacji. W planach: muzyka symfoniczna emigracyjnych kompozytorów oraz kaseta prezentująca Solidarność Walczącą. Detaliczna cena nagranej kasety wynosi 800 zł. W tym mieszczą się koszty własne "Soltonu" oraz 20% = 160 zł na fundusz organizacyjny SW. Prosimy o opinie na temat jakości i treści nagrań. Ag. Inf. SW

DZIEKUJEMY: Wrona-500, Irena-5 \$, Dębowa twarz-2000, Szkło-2000, Ratownik-500, Izidor-720, Kwiatek-500, Od Anki i Tomka dla więzionych-10000, Danuśka-2 kartki żyw., Ada-200, M.Jastrzębie-dziękujemy, Kaziowi Lwowiakowi za papier, S.G.-3000, Orzeł B.-2000, Izidor-3000, Zośka II-2850, Stokrotki-2 kartki żyw., Sesja-300, Krystianin-1000, Wystraszony-200, Ciotki-600, Bolko-6500, Apasjonata-8420, Piastus-2000, Wodociągi-2000 (powtórka), Pierwiosnki-3500+7500 (dla represjonowanych), Kozak-500, Dwójka-5000, Dniestrzanka-500, As-1900, Jastrzębie-1300, Kapral-1700, Zespół I-5500, Wicch-300, Kawa-4000, SS-84-1000, Pol-2000, Urszulanki-3100+papier, Pan-2000, International hooligans-200 FF+2000, Iran-1000, dziękujemy "Prezesowi" za trud dla wspólnej sprawy i życzymy doczekania wolności.

SW nr 25/92 zamknięto 27. 11. 1984 r. Wydaje Ag. Inf. Solidarności Walczącej Niezależną prasę przekazuj niezorientowanym, ślij na wieś, propaguj zawarte w niej treści!